

Jan Grzesica

"Perspectives en écologie humaine",
C.E. Bourgoignie, Paris 1972 :
[recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 12/2, 274-277

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

je wzajemne powiązanie ziem poprzez wspólne korzystanie z atmosfery, oceanów i t. d. Zanieczyszczenia, które mają miejsce w jednym rejonie kraju bardzo często dają znać o sobie nie tylko w innej jego części, ale i poza granicami. Chodzi zatem o scharmonizowanie działań wszystkich państw. Sprawa współodpowiedzialności narodów, wzajemnej współpracy narzuca się jako konieczność. Autorzy pracy ukazują, co stanowi najgłębszy fundament takiej współpracy oraz do czego prowadzi egoizm poszczególnych narodów nie liczących się ze wspólnotą międzynarodową w dziedzinie ekologii.

Książka B. Ward i R. Dubosa jest ostrzeżeniem, a zarazem wezwaniem do lojalności wobec pięknej i jednocześnie słabej Ziemi. Ukazując z rzetelnością i obiektywizmem zagrożenie ludzkiej egzystencji, czyni to bez apokaliptycznej grozy, starając się skierować uwagę na współpracę międzynarodową, która pozwoliłaby na dalszy harmonijny rozwój globu ziemskiego.

Jan Grzesica

G. E. Bourgoignie, *Perspectives en écologie humaine*, Paris 1972, ss. 288.

Prezentowana książka jest owocem pracy grupy ludzi, w skład której weszli: lekarz, inżynier, psycholog, etnolog, geograf, socjolog, filozof i teolog moralista. Wszyscy są pracownikami kanadyjskich uniwersytetów i instytutów badawczych. Redakcji dokonał G. E. Bourgoignie, doktor socjologii i administrator w ministerstwie d/s Regionalnego Rozwoju Ekonomicznego w Kanadzie, autor m. i. dwu książek z zakresu problematyki afrykańskiej: *Jeune Afrique Mobilisable, Développement économique en Afrique noire et coopération de la jeunesse* (Paris 1964) oraz *Les Hommes de l'eau, Ethno-écologie du Dahomey lacustre* (Paris 1972).

Współczesna ekologia wymaga współpracy różnych dyscyplin wiedzy. Ekologia człowieka jest dziełem „syntezy” a zarazem — jak stwierdza w przedmowie Bourgoignie — jest akcją, która obejmuje wszystkie jednostki i zintegrowana jest w środowisku ludzkim. Ta dynamiczna i humanistyczna perspektywa przebija wyraźnie w poszczególnych częściach książki. Początkiem i końcem akcji ekologicznej jest człowiek, który dziś, bardziej niż kiedykolwiek jest odpowiedzialny za swoje środowisko.

Zamieszczone w książce refleksje są oryginalne i niezależne od siebie. Problematyka ludzka zajmuje jednak centralne miejsce w tych rozważaniach. Wszystkie wypowiedzi zmiierają ku stwierdzeniu, że człowiek jest częścią przyrody i nie może ignorować w nieskończoność praw, które nią rządzą. Problem odnowy naturalnego środowiska nie jest wyłącznie sprawą techniki. Stąd obecna próba ujęcia zagadnienia począwszy od biologii aż po etykę, poprzez geografę, socjologię i technologię. Sugeruje się wręcz konieczność stworzenia etyki ekologicznej, która byłaby gwarantem ekologii ludzkiej jutra.

Pierwsza część, której autorem jest L. J. Cardyn, doktor medycyny, ma charakter wprowadzający do zagadnień ekologicznych. Autor wchodzi wprost w istotę problemu, a jego głos brzmi jak alarm wobec — jak to sam określa — ideologii wandalizmu człowieka w stosunku do swojego środowiska.

Część druga, *Ecologie humaine et développement*, uwzględnia globalną charakterystykę rozwoju. Autorem tej części jest A. A. Marsan, inżynier chemik, dyrektor Ośrodka Badań Ekologicznych w Montrealu. Próbuje on stworzyć pewien wzorzec rozwoju bez kolizji ekologicznych.

Ecologie humaine, individu, communauté, société — tak zatytułowana jest trzecia część pracy, która stanowi wypowiedź psychologa, etnografa, socjologa i geografa.

D. Erpicum, doktor psychologii, do 1963 r. profesor na Uniwersytecie w Montrealu, zastanawia się nad odpowiedzialnością jednostki wobec środowiska. Przed człowiekiem stoją dwie możliwości: odnalezienie dawniejszych kryteriów harmonijnego współżycia człowieka z przyrodą, które pozwalały na utrzymanie równowagi w środowisku lub też wejście we współczesne przeobrażenia ekologiczne, które jednak muszą być świadomie i odczuwalnie kontrolowane. Autor rozważa obie możliwości próbując znaleźć właściwe wyjście.

W dalszej części pracy Erpicum rozważa stosunek jednostki do dobra wspólnego. Na przykładzie Afryki Zachodniej ukazuje wzajemną zależność, błogosławione skutki harmonijnego współżycia człowieka i przyrody tak dla wspólnot ludzkich jak i dla środowiska. Uwypuklenie odpowiedzialności jednostki wobec swojego *milieu* stanowi bardzo cenny moment tej książki.

Redaktor książki, Bourgoignie, zajmuje się zagadnieniem etno-ekologii. Pewne hipotezy i schematy ekologiczne przenosi na dziedzinę socjalną. Analizy M. A. Lessarda są niejako kontynuacją myśli Bourgoignie z tym jednak, że pewne wyniki analiz i hipotez socjo-ekologicznych, a właściwie urbanistycznych stara się włączyć poprzez syntezę socjologiczną do konkretnych doświadczeń zagospodarowywania przestrzeni. Ekolog-urbanista w wypowiedzi Lessarda znajdzie wiele ciekawych spostrzeżeń, które autor snuje na szerszym tle porządku moralnego, socjalnego i psychologicznego.

Trzecią część tej pracy zajmuje wypowiedź J. B. Racine'a, geografa i profesora uniwersytetu w Ottawie — *Ecologie factorielle et ecosystemes spatiaux*.

Autorzy ubogacają swoje wypowiedzi danymi faktograficznymi. Liczne przykłady, ilustracje, wykresy, tablice, zestawienia i graficzne porównania danych pozwalają łatwiej wniknąć w treść wywodów. Mając na uwadze fakt, że wypowiadają się specjaliści, nie zaskakuje czytelnika język fachowy, ścisły i z całą pewnością trudny dla laika.

Ukoronowaniem pracy jest część czwarta — *Le pensée occidentale et l'essor technologique* — na którą składają się refleksje filozofa i teologa. Te ostatnie zainteresują najbardziej teologa, zwłaszcza moralistę. Pierwszy z autorów tej części, L. Valcke, kierownik katedry filozofii na Uniwersytecie Sherbrooke (Québec) w latach 1965—1971, honorowy profesor Sorbony, nawiązuje do takich myślicieli jak: Brody, Carson, Cas-

sirer, A. Huxley, Koestler, Rosund, Teilhard de Chardin, Wells i innych. Zastanawia się nad wzajemną zależnością między teoretycznymi rozważaniami a działaniem. Interesuje go też problem totalnego i cząstkowego ujmowania rzeczywistości oraz oddźwięk, jaki w myśleniu i działaniu człowieka ma przyjęcie pierwszego i drugiego punktu widzenia.

Przedmiotem uwagi ostatniego z autorów, Dandenaulta, są konkluzje etyczne i metafizyczne odnośnie środowiska człowieka (*Ecologie humaine, étique et métaphysique*). Z wykształcenia filozof i teolog od piętnastu lat jest profesorem w seminarium Sherbrooke oraz wykładowcą filozofii na uniwersytecie w tymże mieście.

Autor z obawą podchodzi do przedmiotu, świadom, iż w swych rozważaniach dotyka dyscypliny, które nie została jeszcze dostatecznie określona. Alarmujące dane biologii, chemii, fizyki, zmuszają jednak do zastanowienia. Pytanie o miejsce człowieka w przyrodzie, sprawa odpowiedzialności za dewastację środowiska, problem hierarchii wartości — to wszystkie sprawy daleko wykraczające poza kompetencje nauk przyrodniczych. Autora niepokoi autonomia człowieka, rozdział jaki wprowadził między sobą a naturą. Trzeba przemyśleć w nowym świetle relacje dominacji i rządzenia, którą to rolę spełnia człowiek w stosunku do środowiska, jak i sprawę szacunku względem wszystkich istot niższego rzędu. Dandenault jeszcze bardziej wyostża zagadnienie. Ekologia demaskując to, co określa się jako komfort życia, ukazuje nieludzki i autodestrukcyjny charakter tego domu, który — zdawać by się mogło — człowiek sam sobie urządził i przystosował do własnych potrzeb. Z drugiej strony ukazuje brak znajomości człowieka, który przez swoją działalność zwraca się sam przeciw sobie. Konieczna wydaje się być nowa refleksja nad jednością bytu ludzkiego i miejscem człowieka w przyrodzie. Autor precyzuje problem pytając, czy perspektywa ekologiczna może stać się podstawą odnowy etyki; czy pozwoli ona ukazać od nowa sens istnienia człowieka i miejsce, jakie zajmuje on we wszechświecie.

Dandenault rozważa zagadnienie na szerszym tle ogólnego chaosu etycznego, wskazując jednak na szansę ekologii wobec rodzącego się wolno zainteresowania problematyką etyczną. Dla ilustracji tych myśli i poparcia swoich koncepcji powołuje się na szereg autorów, obszernie przedstawiając ich stanowiska, czy też przytaczając obszerne cytaty. Ponadto, w związku z ekologią wskazuje na nową interpretację prawa naturalnego. Zastanawia się wreszcie nad zakresem praw politycznych i międzynarodowych w sprawach ochrony środowiska.

Teolog moralista musi wsłuchiwać się w ducha swojego czasu. Jakie są ludzkie reakcje na informacje ekologiczne, które nie tylko ukazują stan faktyczny, ale proponują też nowy sposób bycia i działania. Czy można w nich widzieć nowe wartości moralne i czy możliwe jest wypracowanie nowej hierarchii wartości? Jakie elementy wchodzą jako komponenty nowej świadomości ekologiczno-moralnej? Autor próbuje dojść tego, co na ten temat myśli naród amerykański i kanadyjski. Jaki jest stosunek młodzieży do tych zagadnień? Wskazuje również na znaczenie opinii publicznej w kształtowaniu etyki ekologicznej, a także na środki pedagogiczne, poli-

tyczne i prawne. Ważne zdają się być wskazania co do rozwoju ducha ekologii w każdym człowieku. Ta część rozważań jest szczególnie ważna. Z platformy ogólnych rozważań autor przechodzi na płaszczyznę konkretnych wskazań etycznych.

W dalszych wywodach Dandenault zarysowuje kontury odnowy etycznej ukazując jej charakterystyczne cechy. Dużo miejsca poświęca rozważaniom nad prawem naturalnym, a także kwestii — jak to określa — intuicji zasad. Na tym tle analizuje zagadnienie wartości. Stawia sobie pytanie, czy wartość może być istotną własnością rzeczy, niezależnie od ich relacji względem ludzkiego subiektywizmu? Rozważania te doprowadzają do ciekawych konkluzji odnośnie dobra, wartości i wolności człowieka.

W dalszej części swych wywodów Dandenault wskazuje na przyczyny, które utrudniają wprowadzenie w czyn pewnych postulatów etyki ekologicznej. Jak się okazuje nie są to jedynie trudności natury technicznej czy politycznej. Największa trudność leży w samym człowieku, w jego konsumpcyjnym i egoistycznym nastawieniu do świata.

Kilka ostatnich stron poświęca autor rozważaniu nad zagadnieniem filozofii przyrody i metafizyki. Analizując mechanizm *Monoda* w jego książce *Le hasard et la nécessité* (Paris 1967), ukazuje rozbieżność między tym ujęciem a finalizmem odnośnie perspektywy ekologicznej.

To nagromadzenie problemów nie pozwala autorowi wejść głębiej w ich istotę. Wielu spraw zaledwie dotyka. Ale już samo wydobycie i ukazanie złożonej i wieloaspektowej problematyki etycznej ekologii jest niezwykle cenne, uwrażliwia bowiem i zaostrza uwagę wszystkich, dla których sprawa ochrony naturalnego środowiska jest sprawą człowieka.

W końcu podkreślić trzeba, że książka jest dobrze udokumentowana — świadczy o tym bogaty zestaw bibliografii zawierający około 220 pozycji. Praca ta stanowi w sumie niewątpliwie poważny przyczynek do rozwoju myśli ekologicznej. Specjalistyczny charakter książki utrudni jej odbiór szerokiemu kręgowi czytelników. Dla specjalistów jednak będzie miała ona zapewne pierwszorzędne znaczenie.

Jan Grzesica

Wiesław Franciszek Murawiec OFM, *Bernardyni Warszawscy. Dzieje klasztoru św. Anny w Warszawie 1454—1864*, Kraków 1973, Archiwum prowincji OO. Bernardynów w Krakowie, ss. 215.

Znawca historii zakonów w Polsce, prof. J. Kłoczowski, starając się obiektywnie ocenić dorobek naukowy z ostatnich czasów w zakresie badań nad dziejami instytucji i życia zakonnego, wymienia wśród zasłużonych badaczy ks. Hieronima Wyczańskiego, autora kilku monografii dotyczących zakonów żebraczych, i ks. Alfonsa Schletza, autora prac historycznych o misjonarzach, uzala się jednak, że „stan opracowania naszego tematu, nawet w zakresie podstawowej faktografii, jest do dziś wysoce niezadowolający” (*Kościół w Polsce*, t. 2, s. 491). Już to ostatnie